

Sygn. akt IV 1 K. 354/51

SENTENCJA WYROKU

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



34

Dn. 21 września 1951 r.

Sąd Wojewódzki
~~Anielski~~ dla Woj. W-skiego w W-wie
~~Okręgowy~~ w Wydziale IV karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia Dźbikowski

Sędziowie: Puchalski Bolesław Pacak ~~Neksa~~ Stefan
Ławnicy

Protokolant Jakóbek Józef apl.sąd.

w obecności prokuratora Bytyński

rozpoznawszy dn. 21 września 1951 r. sprawę Tymiańskiego

Czesława urodz. 10. IV 1909

w Tymianki gm. Boguły syna, (córkę) Teofila i Emilii z d. Olszewska



oskarżon o to, że w mi. siącu lutym 1943 r. /daty bliżej nie ustalonej
we wsi Ztotki, gm. Boguły pow. Ostrów-Mazowiecki, idąc na rękę władzy
państwa niemieckiego jako członek org. W.S.Z. zamordował przez
powieszenie jednego mężczyzny narodowości żydowskiej a nie ustalonej
tożsamości prześladowanych przez władze niemieckie ze względów

rasowych

Orzekł:

Czesława Tymińskiego z postawionego mu zarzutu uniewinnia. Koszta postępowania zalicza na rachunek Państwa.

Uzasadnienie.

Oskarżony na rozprawie jak w śledztwie postawione mu zarzuty stanowczo zaprzeczał.

Oskarżenie opiera się w gruncie rzeczy na jednym tylko świadku - Sierocie. Świadkowie bowiem: Kulesza i Wróbel nie o rzekomych zbrodniach oskarżonego nie wiedzą.

Sierota oskarża Tymińskiego nie tylko o zbrodnię, objętą aktem oskarżenia, ale również o cały szereg innych zbrodni. Jego niechęć i zła wola w stosunku do oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości.

Wszystko, co zeznaje, po bliższym zbadaniu okazuje się oparte na rzekomych wypowiedzeniach innych osób względnie na dowolnych zupełnie domysłach. W zeznaniach jego pozatem są rzeczy zupełnie nieprawdopodobne: zebrania konspiracyjne w składzie 45 ludzi przy współdziale 3 żandarmów, mocne ćwiczenia organizacji konspiracyjnych z rakietami pod bokiem żandarmerii niemieckiej, trupy, które po paru miesiącach leżenia w rowie mają nieuszkodzone przyrodzenie i na tym przyrodzeniu drut, za który nieboszczyk miał być powieszony. Ostatecznie wszystko, co ten nieprawdopodobny świadek na własne oczy rzekomo widział i na własne uszy słyszał przez dziurę w ścianie stodoły, to był człowiek powieszony za przyrodzenie i koło niego trzej ludzie. Tymiński miał wtedy powiedzieć: "wiecie co - on już zdechł, a ja mu złote zęby wybiję" Sierota nie wie, kto tego człowieka powiesił, i nie wie ~~kontagium~~ czy oskarżony wybił zęby nieboszczykowi.

Jasne że w tych warunkach o wyroku skazującym nie mogło być mowy.